

Za Redakcją odpowiedzialny: **Edward Michałek w Poznaniu.**  
 Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji & March  
 No 12  
 Dziennik Poznański  
 wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni  
 świątecznych.  
 Cena ogłoszeń (inzeracji):  
 ad wiersza drobnego 1 str. 6 fen. — Reklamy od  
 wiersza drobnego 3 str. 6 fen. (incl. Homa-Zeila).  
 Listy  
 do redakcji, administracji i ekspedycji winny być  
 frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
 w Paryżu 2 tal. 15 gr. w państwie nie-  
 mieckim 1 tal. 1 str. 3 fen. w Austrii 6 guldenów.  
 w Prusach 1 tal. 1 str. 3 fen. w Anglii 4 tal. 15 gr. w Szwajcarii 15 fr. w Danii 4 tal. 2 str. w Włoszech  
 w Szwajcarii i Belgii 4 tal. w Turcji 25 fr. w Ame-  
 ryce 8 dol.  
**Przedpłata i ogłoszenia**  
 przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przynajmniej  
 w monarach i pruskiej or z w państwach odzwiczk po-  
 czetowego niemiecko-austriackich, należących urzędów po-  
 czetowych. W innych krajach zaś tylko na osobisty  
 za rękojmią (bezpośrednio) przesyłać ogłoszenia do ekspedycji Dzienn. Pozn.  
**Rękopiśmna**  
 nadawca do Redakcji nie zwraca się i nie otrzymuje

## Ajencye Dziennika Poznańskiego:

We Wrocławiu: Janke & Saringhausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłate Lib. aire du Luxembourg, Rue de Tournai No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonniere 38. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję pp. Havas, Laflitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taulenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: S. Bajowski. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki. — W Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski, w Śmiglu: T. Radkiewicz.

## POZNAŃ, 15 stycznia.

Najświeższa wiadomość, jaka nas dochodzi z Francji jest ta, że pp. Remusat i hr. Arnim wymienili pomiędzy sobą ratyfikacye frankfurckich umów, oraz że projekt do prawa o przeniesienie siedziby rządu z Wersalu do Paryża w komisji ad hoc ustanowionej, znaczną większością odrzucony został. Podobnegoż losu doznał projekt p. Jules Simona o wychowaniu elementarnem, w skutek czego, jak zapewniają dzienniki francuskie, p. Simon poda się zapewne do dymisji. Zresztą nie więcej godnego uwagi nie mamy do oznaczenia z spraw Francji, chyba to jedno, że w Zgromadzeniu Narodowem toczą się dalej rozprawy nad prawem o podatkach, które wedle ułożonego systemu p. Pouyer-Quertier ministra skarbu, Izba całkowicie mimo opozycji postępowych ekonomistów przyjęła i zatwierdziła.

W Nici zmarł w dniu wczorajszym książę Persigny, jeden z najwierniejszych sług i pomocników cesarza Napoleona. Inne szczegóły Francji dotyczące znajdzie czytelnik pod rubryką właściwą.

Izba deputowanych Rady państwa w Wiedniu, na sobotnim posiedzeniu ukończyła ogólne rozprawy nad projektem odpowiedzi na mowę tronową. W czasie rozpraw tych deputowani galicyjscy oświadczyli, iż jakkolwiek względem rządu nie żywią żadnej nieufności, wszakże wotum dlań zaufania, uważają za zbyt wczesne. Zapowiedzieli przy szczegółowych rozprawach poprawkę, w której domagają się będą oddzielenia sprawy ugodowej Galicji od sprawy bezpośrednich wyborów. Pod koniec rozpraw ogólnych zabrawszy głos prezes ministrów ks. Auersperg, oświadczył, iż rząd ściśle i wytrwale trzyma się będzie programu wypowiedzianego w mowie tronowej. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że projekt odpowiedzi na mowę tronową, bez żadnych zmian tak jak wyszedł z komisji adresowej przyjętym będzie. Nie sądzimy, by zapowiedziana poprawka galicyjskiej delegacji, przyjęta została. Stanowisko rzeczonoj delegacji coraz trudniejsze, a więcej się jeszcze utrudni przez nieprzejrzyste stanowienie przez nią poprawki. Jestto rezultat wejścia do rady państwa; Niemcy krok ten fałszywy wyzyskali i wyzyskują jak najczęściej. Jedynym sposobem do wybrnięcia z tak fatalnego położenia, zdaniem naszym, byłoby, w razie odrzucenia poprawki, opuszczenie rady państwa, bo nie przypuszczamy ani na chwilę, aby delegacja galicyjska chciała i mogła przyłożyć rękę do ukucia prawa o bezpośrednich wyborach, prawa które jakkolwiek niema roziagać się na Galicję, oddawałoby hegemonię i ster całego państwa w ręce Niemców centralistów, z uszczerbkiem własności krajów i narodowości wchodzących w skład Przedlitawii, a wreszcie odrębność Galicji, gdyby ją uznano; pozostawałaby na fasce rzeczonoj stroniactwa. Ze względu więc na interes własny i ogólny nawet państwowy, nie podobna rękę przykładac do tego aparatu, przez centralistów w wyłącznym ich interesie wyniesionego.

Poselstwo austriackie w Konstantynopolu, zdaje się, iż obecnie stanowczo będzie obsadzone. Następca p. Prokesch-Osten ma być hr. Ludolf dotychczasowy poseł przy dworze brazylijskim; uważają go za jednego z najbłagiejzych dyplomatów, czemu też, jak nie mniej swemu wszechstronnemu wykształceniu zawdzięcza wyłącznie swą służbową karierę.

„Independance“ donosi, że w sferach dyplomatycznych tureckich spodziewane są wkrótce wielkie zmiany; a mianowicie: Dżemil Basza dotychczasowy poseł w Paryżu, ma objąć ministerstwo spraw zewnętrznych, a miejsce po nim zająć Kallil Basza, który ma być przejętym wielką sympatją dla Francji. Serwer Basza, ma zastąpić w Petersburgu Rustem-Baszę, którego z powodu wypadku jaki mu się zdarzył na polowaniu; wreszcie Totias Basza dotychczasowy poseł w Rzymie, przeniesionym być ma do Wiednia.

Poselstwo rosyjskie w Berlinie w skutek rozkazu arskiego zmienione zostało na ambasade. — Powrót do zdrowia księcia Wales znajduje się jak najblizszej drodze, w skutek czego wiadomości o jego zdrowiu nadal ogłaszaniem nie będą.

## Kronika Warszawska.

Bawić się czy nie bawić a mianowicie tańczyć czy nie tańczyć — oto pytanie, jakie od kilku tygodni zadawano sobie w poufnych kółkach towarzyskich. Ci, którzy sobie życzyli karnawałowych zabaw, usprawiliwali swe zachęcenia niewczesnością wywołania politycznych represji, jakich władze tutejsze nie ominięłyby użyć w razie najmniejszej faktycznej manifestacji (t. j. osobisty skład dyrekcyi) w razie nieogłoszenia zabaw byłoby bezpośrednio narażone. Ale oficjalna weselość, czyniąc zadość osobistemu bezpieczeństwu, nie da karnawałowi upragnionego przez miej-

Wreszcie zwracamy uwagę czytelników naszych na korespondencyję z Berlina, która streszcza żale i utyskiwania liberałów niemieckich, iż germanizowanie nas zbyt leniwie postępuje. Spodziewają się oni, że skoro szkoły elementarne wyjęte będą z pod dozoru duchowieństwa, sprawa ta gładziej pójdzie. Piękny to zaiste podobny liberalizm niemiecki! wszelkie komentarze w tym względzie są zbyteczne.

\* W poprzednim numerze Dziennika pisaliśmy na tem samem miejscu o związku prac, mających na celu utworzenie takiej instytucji, którejby zadaniem było szerzenie pomiędzy ludem oświaty w duchu narodowym. Dziś już donieść możemy z serdeczną radością czytelnikom naszym, iż prace te ukończone zostały, a w skutek tego, na dniu wczorajszym zawiązało się w celu powyższym Towarzystwo oświaty ludowej, które aż do chwili stanowczego ukonstytuowania się, powierzyło prace przedwstępne wybranej komisji tymczasowej. Zadaniem jej jest wprowadzenie w życie statutu Towarzystwa, i zwołanie walnego zebrania.

Tak więc stanęła instytucja, po której jeśli podjąć się mająca praca wytrwale prowadzona będzie, słuszenie spodziewać się należy wiele dobrego. Przyczyną o powody dla jakich pragnielmy jej, wypowiedzieliśmy już obszernie; na dziś więc nie pozostaje nam nic więcej, jak tylko wezwać ogół całego społeczeństwa do gorącego poparcia rzeczonoj instytucji. I pewni jesteśmy że je pozyska, bo rękojmą nam w tem zaości naszego społeczeństwa, zawsze chętnego tam, gdzie idzie o dobro ogółu; rękojmą nam cel, jaki sobie nowe Towarzystwo za zadanie wytknęło. A czyż mamy dodać, że pracując, i — tylko pracując, zwłaszcza na polu, które tak długo odlogiem leżało, najstosowniej uczynimy bolesną i smutną dla nas rocznicę, jaka właśnie na rok bieżący przypada. Towarzystwo oświaty ludowej, to najpiękniejsza dzieło, jakim powitać możemy rok żałoby narodowej. Godniej i stosowniej, bolesna ta rocznica uczczona być nie może. Praca nas tylko zbawi — pracą więc witajmy dzień żałoby smutku ogólnego.

## Wiadomości urzędowe.

Npian rzeźni rotmistrzowi w kawalerji landwery i właścicielowi dóbr rycerskich Grevenitz w Tukulomach w powiecie wyrzykim nadac królewski order koronny trzeciej klasy.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

### Lwów 10 stycznia.

(Z delegacji. — Debata adresowa. — Prosimy o wyjaśnienie. — Stuletnia rocznica. — Komitet składek. — Program czynności. — Pianista Wieniawski.)

(T) Twardy orzech mają panowie delegacji galicyjscy do zgryzienia. Projekt adresu, wykonany przez partję centralistyczną, komisja bowiem adresowa jest jej wyłączną emanacją, nasi w niej dwa tylko mieli głosy, więc projekt adresu nie tylko spłata sprawę bezpośrednich wyborów ze sprawą nieszczerzej naszej rezolucji, ale nawet wypowiada wprost, że wprzód owa sprawa wyborów musi być załatwioną, nim do załatwienia rezolucji przystąpić będzie można, mówi bowiem wyraźnie że „oswobodzenie rady państwa od sejmów i spowodowanie tem wzmożenie reprezentacji centralnej ułatwi porozumienie co do Galicji i t. d.“ Otóż jeżeli kiedy to teraz jasno partja centralistyczna zamianistowała, że ugodą z Galicją, która kiedyś, a Bóg wie, kiedy i jaka ma być zawarta, mogłaby być tylko nagrodą dla Polaków za pogwałcenie statów krajowych, na korzyść centralizacji. W obec takiego wywewnętrznienia się stojącej dziś u steru partji hegemonów niemieckich trudno, aby się nasza delegacja mogła jeszcze łudzić, że jej powołność,

scowe władze ogólnego kolorytu i nikogo oszukać nie potrafi. Klasy średnie, cały trzeci stan w domowym swym bycie wymyka się z pod ścisłej policyjnej kontroli i nikt nie zmusi pana X. i pani N., aby koniecznie tańczyli. Będą więc zabawy urzędowe i półurzędowe i tym sposobem zapobiegnie się co części zbyt może trwożnym a po części uzasadnionym obawom; z drugiej jednak strony karnawał r. b. odbije w sobie piętno przymusu i odpowiednią chwilę posępna barwę. Policya tutejsza, z przyjemnością chwytającą każdą sposobność rozwinęcia swej hojnie się opłacającej działalności, z upragnieniem wygląda bardziej czynnych manifestacyjnych oznak a w braku takowych ucieka się nawet do fikcyjnych wymysłów. Tém właśnie, o ile nam się zdaje, tłómaczyć się dadzą fałszywe pogłoski komunikowane wyższej władzy. I tak przed parą już tygodniami zawiadomiono namiestnika, iż mają podobno kazać po mieście jakieś listy hrabiny Działynskiej (?) propagujące wstrzymywanie się od zabaw. Tymczasem ani w sferach arystokratycznych, ani tém mniej w klasie mieszczańskiej o niczem podobnym nie słyszano. To znów rozpuszczano wieści, jakoby ludność ruchliwsza gotowała się wybić okna w domach, gdzieby się odbywały zabawy, jak również przy sposobności niszczyć i obławac damskie strojne toalety. Pochlebając sobie, iż znamy lepiej tętno opinii publicznej niż jakkolwiek policyant, możemy stanowczo zaprotestować przeciw wszelkim podobnego rodzaju wieściom jako bezzasadnym. Najgorętsi przeci-

a nawet jej uległość krajowi przyniesie pożytek, by mogła chcieć na drodze dotychczasowej postępować. Rozprawy adresowe rozpoczynają się pojutrze. — Nie wątpić, że nasi będą głos zabierali, że będą żądali zmian, i że może nawet przeciw adresowi głosować będą? Czy zdobędą się w tej niewatpliwie ważnej chwili, skoro już uznali za rzecz stosowną wejść do rady państwa i zawotać nieprzyjaźnemu nam rządowi podatki, na krok stanowczy, czy opuszczają radę państwa? Bardzo wątpię, zwłaszcza że, jeżeli minie moje informacje nie mylą, jest przez kół, były minister Grocholski przeciwny wszelkiej abstenencyi.

Korespondent nasz wiedeński bardzo jasno rzecz przedstawił, wskazując na znaczenie adresu do tronu i zamiary centralistów, dodam tylko jeszcze, że droga, którą terazniejsza delegacja postępowała i przekonania w niej górujące, niebudzą nadziei, aby delegacja nasza była w stanie naprawić błąd wstąpieniem bezwarunkowem do rady państwa popelniony, aby skorzystała z debat adresowych i połączywszy się z innemi antycentralistycznymi żywiołami izby, stawiała skuteczny party centralistycznej opór. Względem na to, względem na ową, wpływy tego i owego dygnitarza, brak energii, brak wiary w siły swoje, obawa wreszcie następstw opozycji, wszystko te zapewne sprawy, że i terazniejsza kampania rajchsratowa nie bezpłodnie. Potem, po doznanych zawodach i po klęsce, rozpoczyna się na nowo wzajemne narzekania i oskarżania się jak zwykle, a rzecz natem nie tylko nie nie skorzysta, lecz nawet straci. Może za czarno widzę tę przyszłość, ale doświadczenia dotychczasowe nie mogą inaczej usposabiać. Radbym bardzo abym się tym razem mylił.

Przy tej sposobności, kiedy już mowa o delegacji, winniem zaznaczyć, że Gaz. nar. poruszyła sprawę bardzo drażliwą, która jednak spodziewam się na jej korzyść wyswieci się. Rzecz już została publicznie ogłoszoną, nie ma więc powodu zamilczać jej. Oto dowiedziawsza się Gaz. nar. jak powiada, że źródła niezawodnego, że w rachunkach dyrekcji kolei państwowej (Staatsbahn) stoi między wydatkami z roku 1867 wydatek „na delegację galicyjską“ w sumie 35,000 guldenów zapisany. Rzecz się wkrótce wyswieci, o ile wiem bowiem zażądał były prezes ówczesnej delegacji, pismem do dyrekcyi owej kolei wystosowanem, aby bezwzględnie i bezwarunkowo ogłosła czy, komu, i za co, sumę taką w roku rzeczonym wypłacono. Co do mnie pewny jestem że na delegacji jako takiej, ani na jej prezesa i najmniejsza pod tym względem nie ciąży wina, nie chcą nawet wierzyć niektórym pogłoskom, aby wydatek ten w jakimkolwiek z którymkolwiek delegatem zostawał związku. Pojmiecie jak u nas, w tym kraju miłującym się w skandalach publiczność owem odkryciem Gaz. nar. rozczekawiała się i jaka w pewnych kołach — ponieważ tu chodzi o delegację z roku 1867 — zapanowała z tego powodu radość.

Komitet obchodu stuletniej rocznicy rozbioru Polski, a raczej komitet mający zająć się zbieraniem składek na cele oświaty ludowej już się ukonstytuował. Należą do niego Alfred Młocki, członkowie wydziału krajowego Pietruski, Gross (vice-marszałek sejmu p. Ławrowski odmówił udziału) postawie: Skrzyński, Adam ks. Sapieha, Seweryn Smarzewski, Dr. Kabat Kornel Krzczunowicz, prezydent miasta dr. Ziemiałkowski, vice-prezydent Jasiński, radni: X. Zabłocki, X. Stopnicki, Boszkowski, Wild, Kolischer, rabin Loewenstein i jeszcze kilku obywateli.

Statut komitetu został już namiestnictwu przedłożony do zatwierdzenia i jak się dowiaduje, jest wszelka nadzieja, że hr. Gołuchowski, bez odnośnienia się do Wiednia, gdyż sprawa dotyczy wyłącznie Galicji, i komitet wszystko pomija co by mogło mieć cechę demonstracyjną, zezwoli na utworzenie i działanie komitetu. Komitet centralny będzie miał swoją siedzibę we Lwowie. Delegatów będzie miał we wszystkich powiatach, i ci będą u siebie kierować składekami które wszędzie, przy każdej sposobności i we wszelkiej wysokości będą zbierane i przyjmowane. W kościołach, w miejscach publicznych, w restauracjach, cukierniach, w szynkach, handlach, w domach prywatnych, słowem wszędzie mają być zbierane składki.

wniey zabaw nie myślą nikogo terroryzować, zostawiając każdemu zupełną pod tym względem swobodę zachowywania się. Nie można wreszcie wątpić, że ta swoboda, o ile nie zostanie skrepowana rządowym naoskiem, wyrazi się w pożądanym kierunku, t. j. powstrzymaniem się od luznych bankietów. W takim stanie rzeczy bale urzędowe będą, lecz, jakeśmy to już wyżej powiedzieli, nie będzie zabawy ogólnej i rzeczywistej. Zdanie to nasze już się potwierdza. Bal sylwestrowy, dawany w resursie kupieckiej na pożegnanie starego i powitanie nowego roku a będący zwykłym praejudykatem dla całego karnawału, zrobił kompletne fiasco. Mężczyzn był dosyć, co wreszcie łatwo się tłómaczy wyżej przytoczonymi uwagami, ale dam tylko 22, tak że tańczących było zaledwie 15 par. Tegóż dnia a raczej téjże nocy na maskaradzie w salach rezydualnych było osób . . . 38. — Wyraźniej jeszcze zaznaczył się bal w resursie obywatelskiej, na którym wcale nie tańczono! dla tej prostej przyczyny, iż nie było tancerek. Dla dzienników rosyjskich, które nie ominięły gorszyć się zjadliwie takimi objawami, nie będą one przynajmniej żadną niespodzianką, korespondenci ich bowiem wczasu już zdali sprawę z nastroju publicznej opinii, nie szczedząc przytém jak zwykle własnych dodatków i dzikich wywodów. W jednym z ostatnich numerów „Głosu“ korespondent z Warszawy nadmienia, iż ze strony władzy przedsięwzięte już zostały energiczne środki, zapobiegające rozszerzaniu proklamacyi przywożonych z Galicji, mimo

Cały kraj do nich zostanie wezwany i wszędzie, gdzie tylko to jest możliwe i bezpieczne, będą pomniejszane puszkami z napisem „1772—1872! na szkoły!“ Delegaci co miesiąc odsyłać będą zebrane pieniądze komitetowi centralnemu we Lwowie, który rezultat składek ogłaszać, a zebrane fundusze na oprocentowanie składać będzie. Rozumie się, że osobomnie odevmani wezwane będzie duchowieństwo, dalej rady powiatowe, rady gminne, przełożenia szkół, przełożenia gmin wyznaniowych żydowskich, do gorącego popierania składek. Osobno wezwani będą do przyczynienia się do składek najbiedniejsi obywatele kraju, którzy większymi mogliby się do składek przyczynić datkami. Kupecy, traktownicy, cukiernicy i t. d. zostaną wezwani, aby prosili publiczność kupującą u nich, izby do puszek drobną rzucali monetę; wykłady publiczne, koncerty, teatry amatorskie, w lecie festyny po ogrodach, będą przez rok cały na ten cel urządzane. Słowem komitet obmyślił wszystko i przedsięwzięł wszystko, byle tylko w ciągu tego roku zebrać jak największy fundusz na cele oświaty ludowej. W końcu roku zostanie akt fundacyjny spisany i fundusze odpowiednio rozdzielone. Czy użyte będą wyłącznie na budowę i dotacje szkół ludowych, czy też i na inne oświaty ludu na celu mające środki, jeszcze niewiadomo, pod tym względem bowiem odzwają się w łonie komitetu różne zdania. Dodam, że do rady państwa będzie wystosowana petycja o uwolnienie korespondencyi z powodu działania komitetu od opłaty pocztowej.

Pianista Wieniawski, który tu takiego doznawał powodzenia, wraca z Jas, gdzie nowe zbierał wawrzyny, do Wiednia. Piszę o tem dla tego, że wirtuoz nasz do was niebawem zajrzy, z Wiednia bowiem udaje się na Drezno do Poznania, gdzie kilka zamierza dać koncertów, które oczywiście będą przepelnione.

## Berlin, 14 stycznia.

(Uspodobienie prasy liberalnej dla Księstwa, komisja parlamentarna, petycja z Księstwa, plan regulacji, wieść o ustąpieniu p. Müllera.)

(m) Kiedy książę Bismark w parlamencie niemieckim wnosil projekt do prawa o przyłączeniu Alzacy i Lotaryngii do Niemiec i kiedy równocześnie wypowiedział, że łagodnymi rządami, instytucjami wolno myślennymi starać się będzie usilnie zagoić rany zabranych prowincji i przywiązać ich mieszkańców do nowojej ojczyzny, wtedy prasa niemiecka a na jej czele liberalne dzienniki z najwyraźniejszą niezadowoloniem wyrażały się o dobrych intencjach rządu, zaprzeczały, jakoby łagodne rządy przytłumić były zdolne albo osłabić ducha francuskiego Alzacy i Lotaryngii i bez ogródek radziły chwycić się środków bezwzględnych i gwałtownych dla zgermanizowania anektowanych krajów. Tej samej taktyki trzyma się dziennikarstwo niemieckie w obec naszego Księstwa, w obec władz niemieckich w Poznańskim, a chociaż spieszą się wypowiedzieć, że rząd pruski takić nie zapowiadał i nie zapowiada nam przyszłości, jak dawniejszym prowincjom francuskim, jakkolwiek do niej mamy prawo na mocy traktatów, to mimo to zdaniem liberalnej prasy niemieckiej nie dzieje się w Księstwie Poznańskim tak, jakby się dzieć powinno; władze terazniejszej odbiegły i odbiegają od tradycji Flottwelloskich, cywilizacya i kultura niemiecka nie robią postępów, bo duch polski, według niej, z dniem każdym się wzmacnia i coraz więcej przychodzi do samowiedzy. Władze pruskie, tak między innemi odzwają się Nat. Zeitung, po odejściu Flottwale, w którym ideał upartej germanizacji, nie posiadały nigdy tak dobrego naczelnego prezesa w Księstwie.

Przymioty hrabiego Königsmarka są znane i obznajomiony on jest ze stosunkami księstwa dokładnie, a jako biegły w sprawach finansowych zasłużył się głównie założeniem instytutu kredytowego. Mimo to jednakowoż, mówi organ narodowo-liberalnego stroniactwa, germanizacja nie robi takich jak dawniej postępów. Już to zauważyć trzeba, że od roku 1848 Polacy stali się ruchliwsi i pracowitsi, podnoszą się materialnie i moralnie, iżniają już swoją siłę; landraci szczęśliwych wschodnich powiatów przysiali sprawozdanie, że powiaty stały się polskimi. Nie lepiej dzieje się i w innych powiatach, bo Polacy coraz więcej z

to zapewnia, iż jeden taki dokument widział na własne oczy. Co do nas, nie możemy się pochwalic takimż wszystkowiedzeniem i mamy prawo przypuszczać, iż owe proklamacye istnieją jedynie w imaginacyi rosyjskich korespondentów, którzy też pod tym samym wpływem piszą między innemi, iż wielu z pomiędzy tutejszych czynowników, przewidując możliwość niebezpiecznych zamieszek, myśli już wysłać swe rodziny do Rosji. Gdyby tak było, rzeczywiscie sprawdziłoby się stare nasze przysłowie: „na złodzieju czapka gore.“ — Co do zajmujących nas kwestyi z prowincji nie mamy dotąd żadnych pewnych wiadomości; o ile jednak sądzić można z opowiadania przyjezdnych osób, i tam smutna pamiątka nie dozwoli oddawać się luznym zabawom. Nie ma w tej mierze żadnej agitacyi, ale na pociechę zaznaczyć możemy, iż, pomijając nieliczne wyjątki, ogół a przynajmniej ogół mniej więcej inteligentny — nie zapomina dotąd narodowej historyi, mimo iż żaden podmuch z zewnątrz, żadna odezwa lub przemówienie prasy nie mogły takowej przypominać. I nie ma w tem nic dziwnego, zła dola bowiem, mimo iż o niej mówić i pisać nie wolno, przypomina się najdobitniej ciągłym swém trwaniem, a lubo, jak powiadają, do wszystkiego się można przyzwyczaić, wszelako ustawicznie naprężenie wrogiemu porządku rzeczy musi wywoływać i utrzymywać również ustawiczną moralną opozycję. Oto przed nami leży dziennik urzędowy, przypominający nam o rychłym zbliżeniu się jednej z peryodycznych zabójczych operacyi





